PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Opłata poczt. uiszcz. ryczałtem

CENA 15 GR.

ŁÓDZKA PRAWDA

DWUTYGODNIK - SPOŁECZNO - GOSPODARCZO - LITERACKI

ROK 1 ŁÓDŹ 19 STYCZNIA 1936 R. N 6 (5)

BOLESŁA ZDISŁAW WASIAK

ANTYSEMITYZM DROBNOMIESZCZANSTWO A KLASA ROBOTNICZA

Antysemityzm jako wyraz antagonizmów narodowych, jego nasilenie oraz rola jaką odgrywa w życiu społecznym i politycznym, do dziś dnia nie zajmuje w zbiorowej świadomości społecznej należytego miejsca miejsca. W prawdzie tu i tam zamieszcza się jakąś, wzmiankę o wzroście antysemityzmu, potrąca się o rozmaite jego cechy, o warunki z jakich uwidocznił się on najbardziej, — jednak przy traktowaniu antysemityzmu, a nawet jego źródeł, tylko pod kątem widzenia rzeczy samej z sobie, sprawę społecznych przyczyn powstawania antysemityzmu, porusza się jedynie ubocznie fragmentarycznie, bez istotnego powiązania tego zła, jako konieczności dziejowej w chwili załamania się systemu społecznego i narastania coraz to silniejszych i bardziej zdecydowanych ruchów mas ludowych.

Fakt ten, że antysemityzm uwidacznia się w tych chwilach najcięższych depresji gospodarczych, a zatem i wielkich nasileń rewolucyjnych, jako próba umacniania obecnego stanu rzeczy, zdaje się być bezpornym.

Ciężar gatunkowy światowego bankructwa systemu kapitalistycznego ujawnia się coraz silniej w wszystkich częściach swiata. Fala wstrząsów i rewolucji przechodzi przez szereg krajów. Chiny, Kuba, Meksyk, Austrja, Litwa, Bułgarja, Grecja... Gdzieindziej formalny bunt, gdzieindziej poważny wstrząs, tu zdławione z zarodku przydsięwzięcie, tam krwawa wojna domowa... Wszędzie inna choroba, ale zawsze wspólne chorobowe ognisko... zewnętrznej struktury systemu.

Sytuacja międzynarodowa bierze swój początek w... narodowej polityce poszczególnych państw. Sytuacja świata i sytuacja państw poszczególnych przenikają się wzajemnie, wiążą z sobą i z ustawicznej powstają zależności. Tak jest, choć tego nieraz część narodu nie dostrzega, wierząc w możność zabezpieczenia i polepszenia własnego bytu kosztem podboju i wyzysku słabszego narodu, a jego klas pracujących w szczególności.

Rodzą się tedy, bo rodzić się muszą wstrząsy, bunty i rewolucje.

Burżuazja nie może uporać się sama z coraz to silniejszym parciem mas ludowych. Nie wystarcza już jej wojsko i policja. Musi mieć kogoś ktoby lepiej strzegł ich interesów i sprawował rolę żandarma jej rządów.

Gdy sobie uprzytomnimy, że na horyzoncie obserwacji i dowiadczeń naszych społeczeństw, nowe zjawisko przemysłu, oraz środków wytwórczych wspartych o trwałość maszyn najnowszej techniki, imponującej i potężnej z swoim rozkwicie, a będącej w jednostronem zastosowaniu kontrastuje z obdartemi i głodnemi klasami pracującemi we dnie i w nocy, to zrozumiemy że parcie mas pracujących do wywalczenia sobie sprawiedliwszego podziału dóbr materjalnych jest coraz silniejsze i obrona klas posiadających coraz bardziej bezwględna, destrukcyjna i podstępna.

W Niemczech zagrożona rewolucją socjalistyczną burżuazja widziała jedyny ratunek oddania władzy w ręce Hitlera, z góry ukartowanym puczem przewrotu, który był tylko fikcją. Pozyskanie drobnomieszczaństwa i lumpenproletarjatu było łatwe. Hasło antysemityzmu przyjęło się wśród spauperyzowanego drobnomieszczaństwa, które nie widząc dalej własnego nosa, widziało w „odżydzeniu" Niemiec poprawę własnego bytu; było również na rękę lumpenproletarjatowi dla wyładowania swoich ciemnych instynktów.

Zmiana polityczna dokonana w Niemczech, choć nie przypadła do gustu tym wszystkim, w których tkwi w większym, czy mniejszym stopniu obrona swobód demokratycznych, to jednak zdemoralizowała znaczną część wypaczyła młodzież, zatruła umysły. Mobilizacja niewyrobionych i nieorjętujących się jednostek stworzyła szerokie bazy gwałcicieli prawa ludzkiego. Obce metody, wydobyte przez ciemnych karjerowiczów z mroków średniowiecza, dawno zapomniane systemy, niezgodne z prawem i etyką, wytworzyły ideologję gwałtu. Młodzież została wykolejona przez wprowadzenie do jej haseł programowych przemocy i nienawiści rasowej. Wskrzeszanie średniowiecza wprowadziło już nietylko do jej szeregów, ale i dalej, pierwiastki deprawacji i umysłowego zdziczenia kulturalnego narodu. Antysemityzm stał się orężem w ręku tych reakcyjnych klik,

którzy widzą własną korzyść w przelaniu krwi miljonów rozgoryczonych do życia i świata.

Myliłby się ten, ktoby wierzył w zwycięstwo faszystów niemieckich. Minął już bowiem okres zapału i entuzjazmu. Nastąpiło znaczne oziębienie uczuć. Odpływają masy od Führera, który serjami olbrzymich parad i pochodów nigdy nie zaspokoi fizycznego głodu szerokich mas. Nie pomagają nacjonolistyczne naganki ani wytężona działalność ciemnych klik dla pozyskania młodzieży. Rośnie niezadowolenie z reżymu, który przyniósł zdziczenie, głód, gruźlicę i legalne lynchowanie niewinnych ludzi. Wśród najszerszych mas budzi się wraz ze zdrowym rozsądkiem wrzenie.

To w Niemczech.

Ojczyzna wielkiej rewolucji, która dała światu ideały wolnościowe, deptane w ostatnim czasie i pomiatane jako „zaraza komunistyczna", usiłuje wydrzeć te zdobycze socjalne, które ludzie mozolnej pracy okupili dziesiątkami lat bohaterskiej ofiarnej walki, po klęsce gospodarczej i politycznej, zeszła w fazę burz wewnętrznych. Organizacja prawicowych, monarchistycznych, faszystowskich oddziałów zorganizowanych w „Ognistym Krzyżu" na wzór czarnych koszul i ich zbrojne próby dojścia do władzy przy pomocy teroru, głównie wymierzone były w klasę robotniczą, by rozbić od wewnątrz i odciągnąć od istotnego celu walki. Ale klasa robotnicza Francji połączywszy się w formie zbliżenia elementów lewicowych, zjednoczonych w froncie ludowym, nie pozwoliła się rozbić i zdezorganizować, zwycięsko obpierając atak faszyzmu.

A w Polsce?

Rasizm i antysemityzm wprawdzie nie stał się oficjalną doktryną panujących kół polskiej burżuazji. Jednak nastawienia i wypadki każą nam stwierdzić, że antysemityzm tak dla polskiej burżuazji jak i burżuazji wogóle jest najlepszą bronią w walce z proletarjatem, to próba niedopuszczenia zorganizowania się klasy robotniczej już nietylko w masztabie własnego kraju, ale na całym świecie.

Antysemityzm — to wypróbowana szczepionka, zatruwająca uświadomiony ruch klasowy, to droga na której ma się stępić ostrze walki. Tu się rozsiewa hasła antysemickie, tam organizuje się najbardziej podejrzane, półprzestępcze elementy, gdzieindziej znów podsyca się do bójek i porachunków nożowych, młodych niewyrobionych ludzi, zątrutych jadem nienawiści rasowej, przeważnie drobnomieszczańskich i półproletarjackich. Zarówno burżuazja jak i endecja — najlepsza transmisja burżuazji do rozbijania ruchu klasy robotniczej — mając pozycje w masach najbardziej zagrożone, w ten sposób starając się nagromadzoną nienawiść socjalną, energję rozproszyć i rozładować w walce narodowościowej.

Hasła które rzuciła endecja, chociaż nie w takim stopniu przyjęły się wśród drobnomieszczaństwa i półproletarjatu polskiego jak w Niemczech — to jednak zrobiły swoje. Endeckie hasło: „bij Żyda!" chociaż jest oszustwem rzucanem poto, aby odwieść najszersze masy od rzeczywistej walki z jego prawdziwymi wrogami, — to jednak jest stosowane właśnie przez drobnomieszczaństwo i lumpenproletarjat: Tu z brzękiem lecą odłamki tłuczonych szyb, gdzieindziej wiatr roznosi pierze z rozprutej nożem pościeli, a na wszystko patrzy się..... niemal z .....

Czy jest w tem coś dziwnego?

Czy nie wygodnie mieć kogoś, choćby to był naród, kto byłby zawsze wszystkiemu winien, przeciwko

któremu można skierować całe zainteresowanie i całą nienawiść mas, nienawiść zrodzoną z ciężkich warunków bytu?

Wszak w każdym ruchu wyzwoleńczym wystarczy tylko pchnąć tę siłę w fałszywym kierunku, by ją jeśli nie całkowicie zniszczyć, to jednak mocno osłabić. Podsycanie nienawiści rasowej, budzenie i pogłębianie antagonizmów religijnych jest świadomym i doskonałym środkiem, otumaniającym przeciwko coraz silniej budzącym się i rozwijającym antagonizmom klasowym, przeciwko budzącej się świadomości klasowej.

Kiedy ruch mas ludowych i jego nasilenie staje się w miarę ciągle pogłębiającego się kryzysu coraz silniejsze, kiedy nienawiść socjalna wzrasta z dniem każdym, wówczas pragnie się odwrócić uwagę mas od zagadnień istotnie dla niej ważnych, organizawaniem jakiegoś małego pogromu, jakiejś małej checy antysemickiej i t. d.

W czasie silnej reakcji najszerszych mas ludowych, reakcji jako samoobrony przed nędzą i głodem, — nie zaszkodzi „maleńki" pogromik. Wystarczy — Żyd coś tam zrobił — więc huzia na żyda. Puszcza się kilkunastu rzezimieszków, a ci już wszystko urządzą jak należy.

Antysemityzm jest w rękach klasy panującej niewyczerpanym źródłem mącenia solidarności klas pracujących, niewyczerpanym sposobem odwracania uwagi niezadowolonych od głównego i rzeczywistego wroga, aby przesłaniać prawdziwą walkę.

Lecz uświadomiona klasa robotnicza potrafi się przeciwstawić tej gangrenie. Potrafi zgnieść w zarodku wszelkie próby rozprężenia jej siły, odwrócenie jej uwagi od właściwego sprawcy jej niedoli.

Nie pomoże prasa codzienna sącząca jad nienawiści narodowej i rasowej do świadomości szerokich rzesz czytelników. Nie pomogą również i zapędy endeckich publicystów usiłujących wmówić chłopom, że los ich uległby gruntownej poprawie, gdyby z miast wypędzić żydów i na ich miejsce osadzić część bezrobotnych wiejskich, — bo oni wiedzą dobrze, że chłop, emigrujący do miastą, nie może dziś liczyć — choćby przy najlepszej konjukturze — nawet na pracę w charakterze robotnika przemysłowego; wiedzą również, że w miastach są już setki tysięcy bezrobotnych a wśród nich i rzekomy sprawca ich wszystkich nieszczęść — bezrobotny proletarjat żydowski. Zdają sobie sprawę i z tego, że żydzi nie są żadnym konkurentem dla chłopa szukającego pracy w fabryce miejskiej, bo proletarjat żydowski stanowi nieliczny odsetek klasy robotniczej w Polsce.

Tak chłop jak i część drobnomieszczaństwa w skrajnej nędzy, zdaje sobie sprawę, że nie żydzi, lecz ustrój kapitalistyczny to jedyna przyczyna ich zła; on powoduje przeludnienie wsi, on powoduje bezrobocie, on powoduje nędzę drobnomieszczaństwa.

Przeludnienie wsi — to skutek zmonopolizowania ziemi w nielicznych rękach ziemiaństwa, bezrobocie — to skutek polityki kapitalistów, liczących się tylko z zyskiem, a nie z potrzebami ludności, nędza drobnomieszczaństwa — to skutek takiej polityki, która rujnuje drobne warsztaty podatkami i procentami od długów. Interesy pracującego chłopa, robotnika miejskiego i wyzyskiwanego drobnomieszczanina są te sama—bez względu na ich przynależność narodową czy też wyznaniową. Tym wspólnym celem jest usunięcie wyzysku kapitalistycznego, a nie rozbijanie sobie łbów nawzajem.

Ale to cośmy powiedzieli powy-

żej o odporności klasy robotniczej, nie znaczy jeszcze by można było siedzieć spokojnie, z wiarą, z romantycznemi nadziejami, z sentymentalnym lenistwem. Ujawniona rola „Stronnictwa Narodowego" jako transmisji burżuazyjnej do mas i pomocniczej siły obecnego ustroju, stawia nas bowiem przed splotem skomplikowanych konfliktów i zagadnień, które każdą myśl zaprzątają — poważną troską w walce o jutro.

Walce narodowościowej, której jedynym i wyłącznym celem jest zdeorganizowanie i osłabienie walki klasowej, należy przeciwstawić się mocno i zdecydowanie.

Komu walka narodowościowa jest na rękę? Czy pracującej ludności chrześcijańskiej? — jak pragną jej wmówić. O nie, to dawno już zrozumiała, że robotnik żydowski jest również, a może i gorzej — gnębiony, jak robotnik chrześcijański. Klasa pracująca wie, że interesy proletarjatu chrześcijańskiego i żydowskiego — są jedne i te same. Walka o chleb, walka o polepszenie swej doli, walka przeciwko wyzyskowi kapitalistycznemu, walka o wolność — musi być wspólnie prowadzona przez chrześcijański i żydowski proletarjat; wspólnie chrześcijański i żydowski robotnik znosi głód i nędzę, wspólnie musi walczyć o znośniejsze warunki bytu.

Tej solidarności proletarjatu, opartej na wspólnych interesach robotników wszystkich narodowości, wszystkich krajów, ras i religji, wszystkich kolorów skóry, tego braterstwa broni, potęgi i siły — kapitalizm złamać nie potrafi. On zdaje sobie sprawę, że antysemityzm nie dąży bynajmniej do rozwiązania sprawy żydowskiej, która istotnie w państwach kapitalistycznych istnieje w postaci nędzy miljonowych mas żydowskiego proletarjatu i drobnomieszczaństwa, ale całe ostrze walki skierowuje na rozproszkowanie sił proletarjatu, na osłabienie jego energji, zdeorganizowanie i rozbicie jego szeregów.

OD WYDAWNICTWA

№ 5 naszego pisma uległ całkowicie konfiskacie nie wyłączając recenzji. Z powodu szczupłych zasobów finansowych nakład drugi nie mogliśmy wydać normalnej objętości za co też przepraszamy. Licząc na poparcie czytelników przez nabywanie i prenumeratę, postaramy się wrócić do normalnej objętości a nawet je powiększyć co jest naszem usilnem dążeniem.

CZY WIECIE ŻE...

w Ameryce rozpowszechnia się nowa moda wprawiania złotych zębów z djamentami.

w związku panującem brakiem żywności w Trzeciej Rzeszy Gering wygłosił ostatnio mowę w której m. in. powiedział: „Jeżeli chcecie masła to musicie zrezygnować z wolności, jeśli chcecie wolności musicie zrezygnować z masła".

cudowny obraz Matki Boskiej z Faenzy przewieźli włosi na teren działań wojennych w Abisynji.

w Pallanza (Włochy) pewna robotnica fabryczna powiła osiemnaste dziecko. Kobieta ta liczy 38 lat, wszystkie dzieci jej żyją.

abisyńczycy głód umieją znosić świetnie, gdyż religja wdraża ich do surowych postów, podczas których nawet mleko, masło i jajka są zakazane, przez 180 dni w roku.

naturalna podeszwa (skóra) nogi abisyńczyka dochodzi do 1 centymetra grubości.

„SZKOŁY SPIEWU GOMECA"

W Ameryce zmarł prezydent Wenezueli Gomec

Tajemnica jego politycznej siły — to nafta.

W 1908 r. „wybrany" został na prezydenta i już w bardzo krótkim czasie na terytorjum Wenezueli odkryte zostały bogate zródła naftowe. Po uprzedniem porozumieniu się z królami naftowemi Ameryki oddał im całkowite prawo eksplotacji, wymawiając sobie dochód roczny w wysokości jednego miljona funt. szterlingów dla opłacenia z niego swoich stronników politycznych.

Dla zwalczania politycznych przeciwników swoich urządził t. zw. „szkoły śpiewu Gomeca". Są to specjalne więzienia, gdzie róžnemi sposobami i terorem wymusza się zeznania od „przestępców",

Wraz ze śmiercią prezydenta Gomeca, umarł jednocześnie król nafty wenezuelskiej. Nie ożenił się ani razu chociaż umierając zostawił po sobie 114 dzieci z matek najrozmaitszych ras i kolorów skóry.

Dzieci z matek białej rasy kształcił po europejsku, dzieci z matek innych kolorów skóry zostawił bez żadnego wykształcenia.

PRZEGLĄD PRASY

WŁOSKI ATAK NA WIES ABISYŃSKĄ

Korespondent „Gazety Polskiej" był świadkiem nalotu włoskiego na wieś abisyńską. Jadąc z Gondaru do miasta Amba-Birkutan w prowincji Wolkait, przylegającej do Erytrei włoskiej, byłem mimowolnym świadkiem nalotu 6 samolotów włoskich na małą osadę abisyńską, nie mającą żadnego strategicznego znaczenia, składającą się ze słomianych chatek. Nie było w niej ani żołnierzy, ani wojowników. Włosi lecieli bardzo nisko. Chociaż z ziemi nie padł strzał, z samolotów zrzucono bomby. Naliczyłem 30 wybuchów. Wioska prawie zupełnie spłonęła. Szczęśliwie strat w ludziach nie było.

Naloty włoskie na wsie abisyńskie budzą tu coraz większą zaciętość i nienawiść do wroga.

Wobec ciągłych surowych rozporządzeń cesarza i poszczególnych rasów jeńcy — jak mi komunikują — są dobrze traktowani.

Abisyńskie czynniki oficjalne nie dają wiary wiadomości o ścięciu wziętego do niewoli lotnika włoskiego.

* * *

WICEMARSZAŁEK O SZKOLNICTWIE UKRAIŃSKIEM

W 25-26 numerze „Buntu Młodych" podany jest wywiad p. Mieczysława Pruszyńskiego z prezesem U. N. D. A. i wicemarszałkiem sejmu Wasylem Mudrym z którego, przytaszamy wyjątek o ukraińskiem szkolnictwie powszechnem:

„Przed wojną mieliśmy 3.000 państwowych ukraińskich szkół ludowych, dziś mamy ich 470, ale i ta liczba niepewna. Jednocześnie tysiące nauczycieli ukraińskich zostało przeniesionych na Zachód na Pomorze i do Poznańskiego, a tu przychodzą Polacy. W tym roku spensjonowano też kilkudziesięciu ukraińskich nauczycieli — nieprzyjęto jednak na ich miejsce nowych.

Polonizacja szkolnictwa idzie więc w dwu kierunkach: likwidacji szkół z ukraińskim językiem nauczania i personalnej likwidacji nauczy-

cieli ukraińców. To jest dla nas niezmiernie bolesne, to jątrzy. W czasie pacyfikacji zlikwidowano gimnazjum ukraińskie w Tarnopolu, jedyne w tem województwie.

— Dalej zawsze pozostaje paląca sprawa uniwersytetu ukraińskiego. Niema go do dziś dnia, mimo, że ustawa z roku 1922 przewidywała jego kreowanie najdalej do lat dwu".

PROBLEM EMIGRACJI W POLSCE

..... Dla naszych działaczy wiejskich stosunki duńskie są ideałem, na którego modłę chcieliby ukształtować wieś polską. Zapewne byłby to postęp olbrzymi, przewrót kompletny w warunkach naszego bytowania, ale w tym celu należałoby conajmniej połowę ludności wsi polskiej usunąć, gdyż gęstość zaludnienia wsi duńskiej nie sięga 50% gęstości zaludnienia wsi naszej, a następnie zorganizować osadnictwo zamorskie dla... nadmiaru ludności w odludnionej wsi polskiej. Duńczycy bowiem organizują na wielką skalę akcję osadniczą w Argentynie, do której przed dwoma laty specjalnie w tych sprawach przyjeżdżał duński minister opieki społecznej a na samą akcję rząd duński według informacji z Beunos Aires przeznaczył kwotę 15 miljonów koron duńskich.

— Gazeta Polska —

ZE SWIATA

Kierownicy kilku amerykańskich muzeów niezmiernie byli w ostatnich czasach zadowoleni z transakcji szczęśliwie przeprowadzonych w czasie podróży do Egiptu. Chodziło mianowicie o kilkanaście mumji, które z zachowaniem wszelakich ostrożności przewieziono do Ameryki i umieszczono w muzeach, w wielkich oszklonych szafach. Jednak wspaniałe te i stosunkowo niedrogie okazy wzbudziły podejrzliwość jednego z archeologów, który po gruntownem zbadaniu mumji doszedł do przekonania że nabyte sztuki są niewątpliwie prawdziwemi, pięknie zabalsamowanemi mumjami i napewno pochodzą z Egiptu w żadnym razie jednak nie pochodzą z czasów faraonów. Człowiek, którego ciało tkwiło w powijakach mumji, musiał zdaniem uczonego najdalej przed rokiem biegać ulicami Kairu!

Z trudnością udało się archeologowi przekonać o swem odkryciu zawiedzionych kolegów z muzeum, i wreszcie wysłano do Egiptu zdolnego dedektywa, celem wykrycia fabrykantów nowoczesnych mumji.

Po dwóch tygodniach udało się wykryć w Kairze ową fabrykę, z której pochodziły wszystkie zakupione przez Amerykę egzemplarze.

Fabryka ta prosperuje świetnie od pięciu lat i wytwarza mumje z precyzją i akuratnością wielkiego solidnego przedsiębiorstwa. „Materjał" dostarczali fabrykantom słono opłacani strażnicy cmentarni i grabarze.

Metoda doskonałego balsamowania ciał i fałszowania materji do owijania ich jest dotychczas wyłączną tajemnicą fabryki. Nie pochodzi ona z Egiptu a tylko stanowi tajemnicę pewnego angielskiego uczonego i wynalazcy.

Wynalazek anglika jest tak doskonały, że niejednokrotnie już wprowadził w błąd wielu uczonych i znawców, dopiero podejrzliwy archeolog amerykański odkrył prawdę.

CZYTAJCIE, PRENUMERUJCIE i ROZPOWSZECHNIAJCIE

„ŁÓDZKĄ PRAWDĘ"

Prenumeratę przyjmuje każdy urząd pocztowy w kraju Wpłacić ją można niebieskim przekazem rozrachunkowym. Koszt przekazania prenumeraty wynosi 1 grosz.

WIESCI Z WŁOCH

Z Wiednia donoszą że na dworcu kolejowym w Medjolanie rozegrały się dramatyczne sceny przy odejściu pociągu z transportem wojska, wysyłanego na afrykański teatr wojny.

Liczna grupa kobiet, towarzyszących odjeżdżającym żołnierzom, usiłowała przeszkodzić odejściu pociągu. Kobiety rzuciły się na szyny kolejowe i swemi ciałami zatarasowały drogę.

Musiano wezwać policję kolejową, która z trudem usunęła leżące na szynach kobiety i uwolniła drogę. Scenie tej przyglądało się wielu cudzoziemców, w tem jeden z dyplomatów francuskich.

* * *

Dzienniki londyńskie w sensacyjny sposób przedstawiają dezercję z armji włoskiej i twierdzą, że rozwija się ona wśród pułków tyrolskich.

„Evening Standart" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, iż w chwili obecnej przeszło 1.000 dezerterów tyrolskich znajduje się na terytorjum niemieckiem, gdzie internowani zostali w specjalnych 2 obozach, zorganizowanych na obszarze Bawarji.

Rząd niemiecki, chcąc uniknąć ewentualnych tarć z Włochami, utrzymuje fakt ten w tajemnicy i nie dopuszcza nikogo do odwiedzania obozów. Podobne obozy istnieją również, zdaniem „Evening Standart", w Szwajcarji i Jugosławji, dokąd przeszło bardzo wielu dezerterów z armji włoskiej.

Gazeta wymienia mianowicie obóz Bystrencica w Jugosławji, jako największy z miejsc internowania.

„Evening News" twierdzi że 10 stycznia nowy większy oddział dezerterów tyrolskich przekroczył granice Bawarji. Zdaniem „Evening News" do chwili obecnej granicę włosko — bawarską przekroczyło 3.000 dezerterów tyrolskich.

Dziennik wymienia dwa obozy bawarskie, koncentrujące dezerterów armji włoskiej, a mianowicie Bad-Aibling oraz Dachau.

Havas donosi z białogrodu: Władze jugosłowiańskie zamierzają utworzyć w Słowenji, lub w Bośni obóz koncentracyjny dla dezerterów armji włoskiej, których liczba od początku wojny włosko - abisyńskiej dochodzi do 2.000.

DO P. KOLPORTERÓW,

Wszystkich panów kolporterów chcących otrzymywać nadal „Łódzką Prawdę" prosimy o wpłacenie za otrzymane numery oraz podanie zapotrzebowania na odwrotnej stronie blankietu rozrachunkowego. № 7 roześlemy tylko na zgłoszone zapotrzebowania.

KOLPORTERZY

W CAŁEJ POLSCE POSZUKIWANI

NADESŁANE

FILIP ISTNER „od weimaru do swastyki" Warszawa 1936 r.

KAROL RADEK „Abisynja" Warszawa 1935 r. Wyd. „Semafor"

„HOŁOS POKUTTIA" tygodnik w jęz. ukr. № 24 Kołomyja Wałowa 84

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie 30 gr. Kwart. 90 gr. Półrocznie 180 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Łódź Grabowa 4.

Redaktor przyjmuje w soboty od 18 - 20 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor, odpowiedzialny i wydawca ALFONS CZERWIŃSKI. Drukarnia Nakładowa Łódź, Grabowa 4.